

Ireneusz MILEWSKI

MAJĄTEK KOŚCIELNY I JEGO FUNKCJA W ŚWIETLE PISM KAPADOCKICH OJCÓW KOŚCIOŁA I JANA CHRYZOSTOMA

Od czasów Konstantyna Wielkiego zaobserwować możemy gwałtowny wzrost majątku kościelnego, a co za tym idzie, zwiększenia finansów Kościoła. Sposoby nabywania i komasowania majątku przez Kościół były takie same w każdej z prowincji. Majątek ten wzrastał dzięki darowiznom i zapisom testamentalnym, czynionym przez osoby prywatne oraz na skutek własnej działalności gospodarczej. Aby bliżej przyrzeć się źródłom pieniężnego majątku Kościoła, słów kilka należy poświęcić warunkom, jakie umożliwiły mu w IV wieku na komasację kapitałów. U ich podstaw leżało odwołanie przez cesarza Konstantyna Wielkiego ustaw antychrześcijańskich oraz zwrócenie Kościołowi jego majątku we wszystkich prowincjach cesarstwa¹. Istotne było również przyznanie prawa do przyjmowania darowizn i spadków od osób prywatnych² oraz uwolnienie duchowieństwa od wszelkiego rodzaju świadczeń publicznych oraz podatków³.

W pismach kapadockich Ojców Kościoła i Jana Chryzostoma odnajdujemy niewiele informacji na temat źródeł pieniężnego majątku kościelnego na Wschodzie w IV wieku. W sporej mierze majątek ten wzrastał skutkiem szczodrych darowizn od osób prywatnych oraz na skutek zapisów testamentalnych. Taką przypadkę ilustruje jeden z listów Grzegorza z Nazjanzu, w którym przestrzegając adresatów przed ociąganiem się z wypełnieniem ostatniej woli ich zmarłej matki, apeluje o wypłatę Kościołowi sumy pieniężnej, jaka została zapisana „dla biednych”⁴. Od 321 roku Kościół mógł przyjmować majątek od osób prywatnych drogą zapisów testamentalnych⁵. Grzegorz zwracając się do adresatów stwierdza: „.... odrzuciwszy prawa zewnętrzne

¹ W tej kwestii por. W. Ceran, *Kościół wobec antychrześcijańskiej polityki Juliana Apostaty*, Łódź 1981, 10-62.

² *Codex Theodosianus* (CTh) 16, 2, 4 (321 r.), ed. Th. Mommsen, Berolini 1905.

³ Por. CTh 16, 2, 2; J. Burckhardt, *Czasy Konstantyna Wielkiego*, tłum. P. Hertz, Warszawa 1992, s. 244; A. Knecht, *System des justinianischen Kirchenvermögensrecht*, Stuttgart 1905, s. 122.

⁴ Por. *Epistula* 61, PG 37, 120-121, tłum. J. Stahr, POK 15, 89-91.

⁵ CTh 16, 2, 4.

[tj. świeckie I.M.], naszym służyć”⁶. List ten jest datowany na lata 372-373⁷, a więc na okres, kiedy obowiązywały już rozporządzenia Walentyniana i Walensa poważnie ograniczające Kościołowi prawo do przyjmowania darowizn i spadków od wdów, sierot⁸ i od dziewcz⁹. W obliczu takiej sytuacji upowszechnił się wówczas zwyczaj przyjmowania przez Kościół majątku od donatorów poprzez stosowanie praktyki fideikomisu¹⁰. Najprawdopodobniej matka adresatów listu napisanego przez Grzegorza była wdową. Synowie jej, jak wynika z treści listu, nie zgadzali się z ostatnią wolą swej matki, powołując się przy tym na zarządzenie cesarskie działające na ich korzyść. Nazjańczyk próbując przekonać ich do przekazania majątku na rzecz Kościoła, jako przykład dla nich podaje „innych”, którzy zapisali Kościołowi domy lub rozdawali całe swe mienie, przez co też „najpiękniejszego dobijali targu: ubogimi się stawali dla skarbu w niebie”, kończąc swój list apelem: „niczego nie uszczknijcie z zapisu, wszystko z promienną radością nam dajcie, raczej oddajcie, jako własność Boga, jako że tyle tylko zyskacie, ile wyłożycie na dusze wasze”¹¹.

W czym zaś należy upatrywać przyczyn zjawiska zapisywania przez wdowy swych majątków na rzecz Kościoła?¹² Pewne światło na zrozumienie tego zjawiska rzuca treść jednej z mów Złotoustego, skierowanej do pewnej wdowy. Złotousty wykorzystując swój kunszt krasomówczy rozłacza przed wdową wizję trudności, jakie czekają ją w związku z koniecznością objęcia zarządzania

⁶ *Epistula* 61, PG 37, 120C, POK 15, 89.

⁷ Por. tamże s. 89 (komentarz J. Stahra).

⁸ Por. CTh 16, 2, 20. W tej kwestii zob. także CTh 16, 2, 27.

⁹ Por. CTh 16, 2, 22. Powstaje w związku z tym pytanie o to, czy rozporządzenia te miały rzeczywiście negatywny wpływ na rozwój majątku kościelnego w tamtym okresie. Jak widać poprzez ustawodawstwo cesarskie, zakaz przyjmowania przez duchownych darowizn i spadków od wdów, sierot i dziewcz, został Kościołowi zrekompensowany poprzez przyznanie mu prawa do części majątków świątyni pogańskich oraz majątków skonfiskowanych „heretykom”.

¹⁰ O praktykach fideikomisu stosowanych po 372 roku por. J. Jundziłł, *Pieniądz w łacińskiej literaturze chrześcijańskiej późnego Cesarstwa Rzymskiego*, Warszawa 1984, 133-134. Dopiero w roku 455 cesarz Marcjan przyznał ponownie duchownym i Kościołowi prawo do przyjmowania darowizn i spadków (Nov. Marc. 5).

¹¹ *Epistula* 61, PG 37, 121B, POK 15, 90. Teodoret z Cyru w jednym ze swoich listów (*Epistula* 9, Sch 40, 81-82, PG 83, 1181) donosi nam o podobnym przypadku, stwierdzając, że często zdarzało się, że dzieci lub wnukowie nie chcieli wypełniać ostatniej woli zmarłych i majątek mający być przeznaczonym dla Kościoła zagarniali dla siebie. Teodoret wyzywając adresata tego listu do respektowania woli zmarłego stwierdza, że w przeciwnym razie dojdzie tu do świętokradztwa.

¹² Choć przyjęło się traktować informacje mówiące o darowiznach majątkowych na rzecz Kościoła na równi z ofiarowaniem ich „dla biedaków”, to jednak do innego wniosku można dojść na podstawie kilku współczesnych przekazów, m. in.: *Apophthegmata Patrum (Gerontikon)* X 56-607, tłum. M. Borkowska, ŻM 4, Kraków 1994; Socrates, HE I 17, tłum. S. Kazikowski, Warszawa 1986; Palladius, *Historia Lausiaca* 5, tłum. S. Kalinkowski, ŻM 12, Kraków 1996; *Codex Justinianus* (CJ) 1, 48(49), ed. P. Krüger, Berolini 1892.

spadkiem. Według niego, kobiety nie posiadając doświadczenia w interesach, nie będą wiedzieć, jak najlepiej prowadzić własne sprawy¹³. W dalszej części tego pisma stwierdza, że lepiej będzie dla wdów, jeśli nie będą podejmować się zadań, w których nie mają doświadczenia (chodzi tu o zarządzanie majątkiem), narażając się nawet – poprzez złe gospodarowanie – na jego utratę, przez to też lepiej jest podarować majątek Kościołowi i wstąpić w szeregi czcigodnych „wdów”, gdzie kobiety takie znajdują utrzymanie do końca swych dni¹⁴. Kościół w Antiochii dzięki takim właśnie darowiznom od osób prywatnych posiadał grunty, domy, mieszkania czynszowe, własne wozy dostawcze, zwierzęta pociągowe oraz własnych poganiaczy mułów. Kościół antiocheński będąc m.in. wielkim „producentem” żywności, plony ze swych pól oferował kupcom antiocheńskim¹⁵. Ze względu na tę działalność kapłani wedle słów Złotoustego musieli zajmować się często sprawami, które typowe są dla zarządców (ἐπίτροποι), egzekutorów podatkowych (ὕποδέκται), celników (λογισταί), skarbników (ταμίαι) i poborców czynszowych (φορολόγοι). Cały swój czas spędzali na pertraktacjach z wielkimi właścicielami ziemskimi, z handlarzami zbożem i innymi kupcami; musieli być obecni przy winobranii i żniwach, przy zakupie i sprzedaży plonów. Nad każdą z tych dziedzin – wedle słów Złotoustego – czuwali duchowni, którym z tej racji lud nadawał pewne przydomki, odzwierciedlające przydzielony im zakres obowiązków¹⁶. Według Złotoustego – roczny dochód biskupstwa antiocheńskiego równał się dochodom jednego średniozamożnego obywatela tego miasta¹⁷. Wypowiedź ta jest zbyt lakonicznie brzmiąca, gdyż nie wiemy, jak majątny mógł być ówczesny „średnio zamożny” Antiocheńczyk¹⁸.

¹³ Por. *Ad viduam iuniorem* 1-2, PG 48, 599-602.

¹⁴ Ibidem, c. 5, PG 48, 605-606.

¹⁵ Por. Joannes Chrys., *In Mattheum* hom. 85/86, 3, PG 58, 760-762. W tej kwestii por. W. Schultze, *Altchristliche Städte und Landschaften*, Bd. III: Antiocheia, Gütersloh 1930, s. 259 i nn.

¹⁶ Por. ibidem, c. 4, PG 58, 762-764. Złotousty utrzymuje, że Kościół zmuszony był do zajmowania się sprawami majątkowymi ze względu na skąpstwo (μικρολογία) tych spośród chrześcijan, którzy mogąc wesprzeć swych biednych współbraci, nie czynili tego i obowiązek ten zrzucali na barki Kościoła (*In ep. I ad Cor., hom. 21, 7*). O podobnej działalności duchowieństwa zob. Marcus Diaconus, *Vita Porphyrii* 23; także A. Natali, *L'Eglise et évergétisme à Antioche à la fin du IV^e siècle d'après Jean Chrysostome*, „*Studia Patristica*” 17(1991) p. III, s. 1179 i 1183. Według R. Bagnalla (*Egypt in Late Antiquity*, Princeton 1995, s. 291 i nn.) charakter i rozmiar działalności gospodarczej biskupstwa antiocheńskiego w czasach Jana Chryzostoma można przyrównać do analogicznej działalności w Oxyrynchos.

¹⁷ Por. *In Mattheum* hom. 66/67, 3, PG 58, 629-630.

¹⁸ Być może na kwestię wielkości majątku kościelnego w Antiochii może rzucić nieco światła inny fakt, a mianowicie to, że w IV wieku w tym mieście, które wcześniej pretendowało do jednej ze stolic chrześcijaństwa, odnajdujemy zaledwie dziewięć fundacji kościelnych, przy czym tylko dwie z nich były znacznych rozmiarów. Po części wzniesione one zostały dzięki subtydiom państwowym. W tej kwestii por. W. Elster, *Die Kirchen Antiochias im IV Jh*, ZNTW 36(1936) s. 254 i nn.

Zamożniejszy od biskupstwa w Antiochii był Kościół konstantynopoliński¹⁹. O jego bogactwie informują przekazy Grzegorza z Nazjanzu, Jana Chryzostoma oraz Palladiusza, biografą Jana Chryzostoma. Największym dobroczyńcą stołecznego biskupstwa była Olimpiada. Darowizny od niej przyjmował w imieniu Kościoła najpierw biskup Nektarios, a potem Jan Chryzostom, który miał od niej otrzymać „10 tysięcy funtów złota, 20 tysięcy funtów srebra oraz wszystkie jej posiadłości znajdujące się w prowincji Tracji, Galacji, przedniej Kapadocji i Bitynii oraz należące do niej domy w stolicy [tj. w Konstantynopolu], [...] oraz leżące na przedmieściach stolicy nieruchomości”²⁰. Grzegorz z Nazjanzu pisze, że kiedy został biskupem Konstantynopola (381 r.), opowiadano o olbrzymich dochodach (πρόσοδοι) znajdujących się w skarbcu Kościoła konstantynopolińskiego. Miały się na nie składać olbrzymie ilości pieniędzy, klejnoty oraz „dochody zewsząd płynące”²¹, których według niego nie księgowano²². Zamożność stołecznego biskupstwa poświadcza Grzegorz również w dalszej części swej autobiografii, gdzie stwierdza, mówiąc o swoich poprzednikach, i o innych współczesnych sobie dostojnikach kościelnych, że „śludzy boży” trwonią olbrzymie sumy pieniężne, nie czując z tego powodu zawstydzenia²³. Gdzie indziej natomiast w taki oto sposób wypowiada się o biskupach obecnych na Soborze Konstantynopolińskim: „wielu z nich to potomkowie poborców podatkowych, którzy o niczym innym nie myślą, jak tylko o fałszywych księgowaniach, inni [biskupi – I.M.] natomiast przyszli tu od stołów bankierskich oraz tam uprawianych interesów pieniężnych”²⁴.

Złotousty będąc pasterzem Konstantynopola apelował do chrześcijańskich właścicieli ziemskich, aby ci nie żalowali środków na budowę kościołów oraz aby nie żalowali także pieniędzy na uposażanie kapłanów w miejscowościach, które do nich należą²⁵. Według niego, także stołeczny Kościół

¹⁹ Por. V. Schultze, *Altchristliche Städte und Landschaften*, Bd., I: Konstantinopel, Leipzig 1913, s. 207; G. Dagron, *Naissance d'une capitale. Constantinople et ses institutions de 330 à 451*, Paris 1974, 496-497.

²⁰ *Vita Olympiadis* 5, 17-33, Sch 13bis, 416-418. Wersy traktujące o darowiznach pieniężnych Olympiadis to 5, 21-22, gdzie wydawcy w greckiej edycji tekstu podają: χρυσίου λίτρας μυρίας oraz ἀργυρίου λίτρας διαμυρίας. Błędne jest więc tłumaczenie francuskiego wydawcy tekstu, który w tłumaczeniu go na język francuski podaje sumy: „dziesięć tysięcy funtów złota” i „sto tysięcy funtów srebra [dix mille livres d'or, cent mille livres d'argent]”.

²¹ Por. *Carmina de seipso II, I 11 (De vita sua)*, 1475-1481, PG 37, 1131-1132, tłum. T. Sinko (J.M. Szymusiak *Grzegorz Teolog*, Poznań 1965) s. 500.

²² Ibidem.

²³ Ibidem, v. 1490-95, PG 37, 1132.

²⁴ Ibidem II, I 12 (*De seipso et de episcopis*) 153-156, PG 37, 1177, lub ed. *Über die Bischöfe. Text griechisch-deutsch*, ed. B. Meier, w: *Studien zur Geschichte und Kultur des Altertums*, Reihe 2: *Forschungen zu Gregor von Nazianz*, Bd. 7, Paderborn-München-Wien-Zürich 1989, v. 153-156: „... ὥν οἱ μὲν ὄντες ἐκγονοὶ τοπογράφων οὐδὲν φρονούντες τοῦ παραγγεῖλαι πλεον, οἱ δ' ἐκ τραπέζης τῶν τ' ἐκεῖσ' ἀλλαγμάτων”.

²⁵ Por. *In Acta Apostolorum hom.* 18, 4.

posiadał wielkie majątki ziemskie oraz dysponował sporymi środkami finansowymi, lecz miał także wielkie wydatki: każdego dnia wydawał spore sumy na akcję dobroczynną²⁶. Zostawszy biskupem Konstantynopola poddał finanse stołecznego biskupstwa ścisłej kontroli: sporządził rejestr przychodów i rozchodów po to – jak twierdzi Palladiusz – aby sprawując swój urząd nie zostać posądzonym o nadużycia finansowe²⁷. Drastycznie ograniczył budżet biskupów²⁸.

Zamożne było również biskupstwo w Cezarei Kapadockiej. Wedle relacji Grzegorza z Nazjanzu, Bazyli Wielki czerpał spore dochody z organizowanych pielgrzymek do sanktuarium św. Orestesa oraz z „cła przewozowego z Taurusu (Ταυρικαὶ πρόσοδοι καὶ παρόδιοι)”²⁹. Dochody te były przyczyną sporu pomiędzy Bazylim a Antymem (rezydującym w Tianie). Poza tym, Bazyli chcąc zwiększyć swoje dochody oraz ograniczyć znaczenie arian w Kapadocji, obsadzał swoimi krewnymi i przyjaciółmi wiele biskupstw lub nawet w tym celu ustanawiał nowe³⁰. Na zasobność skarbcza biskupiego w Cezarei wskazuje również korespondencja Bazylego z cesarzem Julianem Apostatą. Dowiadujemy się z niej, że cesarz zażądał od biskupa Cezarei 1000 funtów złota na wyprawę wojenną przeciwko Persji. Złoto to miało być odważone w funtach, po czym „miały one zostać policzone” i zapakowane do worka „opieczętowanego pierścieniem biskupim”. Powyższa suma miała być dostarczona cesarzowi, kiedy będzie przejeżdżał w pobliżu Cezarei³¹. Trudno powiedzieć, z jakiego tytułu Bazyli miał dostarczyć wyżej wymienioną sumę³². Cesarz w liście skierowanym do Bazylego pisze, że jeśli żądana przez niego suma nie zostanie dostarczona, wówczas spustoszy i zniszczy miasto, a na jego miejscu wybuduje nowe ze „świątyniami i ołtarzami”. Bazyli w odpowiedzi na list Juliana stwierdził, że cesarz miał już raz okazję przekonać się, iż Kościół nie jest zasobny w pieniądze³³ (trudno powiedzieć, co Cezarejczyk miał tu na myśli), dlatego też prosi cesarza o zwolnienie go z tego obowiązku, gdyż jak stwierdza, biskupstwo

²⁶ Por. Ibidem, *hom.* 45, 3.

²⁷ Por. Palladiusz, *Dialogus de vita Joannis Chrysostomi* 5, Sch 341, 104-126.

²⁸ Por. Ibidem.

²⁹ Por. Gregorius, *Oratio* 43, 58, PG 36, 572, tłum.: Św. Grzegorz z Nazjanzu, *Mowy wybrane*, Warszawa 1967, 508.

³⁰ Ibidem; także *De vita sua* (carm. II, I 11) v. 462-3, PG 37, 1061, tłum. Sinko s. 479.

³¹ Por. Julianus, *Epistola ad Basilium* (40), PG 32, 341-344.

³² Być może treść listu należałoby wiązać z informacją, którą odnajdujemy u Sozomena (HE V 4) według którego biskupstwo cezarejskie w czasach Juliana obłożono grzywną w wysokości 300 funtów złota, ponieważ tamtejsi chrześcijanie zburzyli świątynię Tyche. Wtedy jednak pieniądze te przeznaczone byłyby na odbudowę świątyni (jak wówczas praktykowano), a nie na perską wyprawę cesarza.

³³ Bazyli ma tu prawdopodobnie na myśli fakt, iż wcześniejsze akcje cesarza celem których było wyegzekwowanie pieniędzy od biskupstw, które bądź przyczyniły się do zniszczenia miejscowych świątyń, bądź zagarnęły tamtejszy majątek, nie przyniosły oczekiwanych rezultatów.

w Cezarei tylko taką sumę posiada. Gdyby żądana suma została wydana cesarzowi, wtedy nie byłoby pieniędzy na zakup żywności dla miejscowych biedaków³⁴.

Czasy Juliana Apostaty przyniosły szereg rozporządzeń uderzających w podstawy ekonomiczne Kościoła. Nakazywano w nich między innymi zwrot majątku świątynnego, jaki w wyniku zburzenia świątynni pogańskich przypadł w udziale miejscowym biskupstwu³⁵. Według Grzegorza z Nazjanzu, rozporządzenia „przeciw świętym budynkom (tj. kościołom – I.M.) wydawane były publicznie, a wypełniane prywatnie”³⁶. Ich egzekucja stanowiła z pewnością okazję do nadużyć. Wedle tegoż Grzegorza, na skutek rozporządzeń cesarskich kościoły ograbione były z darów wotywnych i pieniędzy³⁷. Składanie w kościele darów wotywnych było wówczas szeroko praktykowane, o czym informuje nas chociażby Jan Chryzostom, który stwierdza, że wierni przynosili do kościołów złote patery, złote kielichy wysadzone szlachetnymi kamieniami, złotymi niemi tkane narzuty ołtarzowe, lampy zawieszane na srebrnych łańcuchach³⁸. Choć sam Złotousty był przeciwny przynoszeniu do kościoła darów wotywnych przez wiernych, to jednak twierdził, że Kościół winien je przyjmować, aby poprzez odmowę nie urazić ofiarujących. Lecz jeśli wierni zapytają, czy tak mają czynić, to należy ich pouczyć, że lepiej jest pieniądze rozdać biedakom, ponieważ „Bóg nie potrzebuje złotych kielichów, lecz złotych dusz”³⁹. Jak poświadcza gdzie indziej Złotousty, wota często na skutek trudnej sytuacji finansowej biskupstwa bywały sprzedawane⁴⁰. Co jednak Grzegorz miał na myśli stwierdzając, że z kościołów wykradano także pieniądze? Czy chodziło tu o rabowanie składanych w kościołach depozytów, czy też pieniądze ze skarbca biskupiego? A może o jedno i drugie? Ze względu na lakoniczność przekazu trudno jednoznacznie rozstrzygnąć tę kwestię.

Źródłem mniejszych dochodów kościelnych były datki od wiernych, na które składały się tyleż naturalia, co i pieniądze. W kościołach praktykowano zbieranie pieniędzy na bieżącą akcję dobroczynną⁴¹. Znany jest nam przekaz, który wskazuje na to, że nie w każdą niedzielę zbierano pieniądze od wiernych.

³⁴ Por. Basilius, *Epistola* 41 (ad Julianum), PG 32, 344-348.

³⁵ Sozomen (HE, V, 5) donosi nam, że duchowni winni zburzenia świątyni i rozgrabienia ich mienia, o ile nie byli w stanie ich odbudować lub zapłacić odpowiedniego odszkodowania (po uprzednim zbadaniu przez urzędników stanu majątności kościelnych), trafiali do więzień.

³⁶ Por. *Oratio* 4, 86, PG 35 613, *Mowy wybrane* s. 95; nieco dalej (c. 90, PG 35, 621, *Mowy wybrane* s. 97-98) Grzegorz przedstawia antychrześcijańskie rozruchy, jakie miały miejsce w sryjskim miasteczku Aretuza.

³⁷ Ibidem, c. 86.

³⁸ Por. *De Anna sermo* 3, 2; *In Matthaeum hom.* 50/51, 3.

³⁹ *In Matthaeum hom.* 50/51, 3; por. także ibidem, hom. 80/81, 2 oraz *In epistolam ad Romanos hom.* 16, 1.

⁴⁰ Por. *De Anna sermo* 3, 2.

⁴¹ Por. Joannes Chrys., *In epistolam II ad Timotheum hom.* 6, 4.

Chryzostom mówiąc o „pladze” tamtych czasów, którą według niego było złodziejstwo, stwierdza, że i kościołów ona nie ominęła. Dlatego też radzi, aby wierni idąc do kościoła nie zabierali ze sobą pieniędzy⁴². Według tego samego autora antiocheńscy rzemieślnicy często dobrowolnie ofiarowywali Kościołowi pieniądze na utrzymanie biednych⁴³. W obliczu nieprzewidywanych trudności finansowych zarządzano niekiedy kolekty nadzwyczajne. Nakazywana wówczas zbiórka pieniędzy stanowiła często okazję do wysuwania oskarżeń pod adresem duchowieństwa o malwersacje „pieniędzy ubogich” (πτοχικά χρήματα). Według Chryzostoma, oskarżenia te formułowali najczęściej ci, którzy niewiele ofiarowali na akcję dobroczynną⁴⁴.

Słów kilka należy z kolei powiedzieć o zarządzaniu majątkiem kościelnym. Generalnie zarządzał nim biskup. Jednakże wraz z powiększaniem się tego majątku, zwiększały się również trudności w jego zarządzaniu, co też czasami prowadziło do nadużyć⁴⁵. Sytuacja ta doprowadziła do tego, iż w IV wieku we wschodnich prowincjach cesarstwa przyjął się zwyczaj wybierania przez biskupów spośród podległego sobie kleru pomocnika, który jako οἰκονόμος zarządzał majątkiem kościelnym i składał biskupowi corocznie sprawozdanie ze swojej działalności⁴⁶. Urząd ten znany był Złotoustemu już w Antiochii⁴⁷. Mając na uwadze relację Chryzostoma o działalności gospodarczej Kościoła antiocheńskiego (o której pisaliśmy powyżej), należy przypuszczać, że w przypadku większych biskupstw istnieć musiała cała rzesza „urzędników” kościelnych współdziałających z głównym ekonomem⁴⁸.

Kościół IV wieku w praktyce zarządzania swym majątkiem odbiegał jednak od Pawłowych zaleceń, według których nadzorujący dobra kościelne winien być wybierany za zgodą wszystkich członków wspólnoty. Patrząc na tę kwestię w sposób racjonalny należy stwierdzić, że w IV wieku, nawet w przypadku niewielkich biskupstw, niemożliwością było, aby każdy wierny mógł mieć wpływ na zarządzanie majątkiem kościelnym. W interesującym nas okresie, kiedy biskup sam zarządzał majątkiem biskupstwa lub też ustanawiał w tym celu ekonomów, budziło to wiele zastrzeżeń, gdyż wierni uważali, że również oni

⁴² Por. *De incomprehensibili Dei natura* hom. 4, 6. Może chodziło tu Złotoustemu tylko o to, aby wierni nie brali ze sobą do kościoła wypchanych pieniędzmi sakiewek.

⁴³ Por. *In epistolam ad Romanos* hom. 30, 3.

⁴⁴ Por. *In epistolam ad Titum* hom. 1, 4.

⁴⁵ Por. Schultze, *Altchristliche Städte und Landschaften*, Bd. I: Konstantinopel (324-450), Leipzig 1913, s. 206.

⁴⁶ Por. CTh 5, 3, 1; Ibidem, 9, 45, 3; CJ I, 3, 41, 10; B. Gain, *L'Église de Cappadoce au IV^e s. d'après la correspondance de Basile de Césarée (330-379)*, Roma 1985, s. 69.

⁴⁷ Por. *In Matthaëum* hom. 77/78, 4.

⁴⁸ G.R. Monks (*The Church of Aleksandria and the City's Economic Life in the Sixth Century*, „Speculum” 28:1953, s. 352) pisze, że większe biskupstwa, jak na przykład Aleksandria, miały kilku ekonomów (οἰκονόμοι).

winni mieć wpływ na sposoby dystrybucji finansów biskupstwa⁴⁹. Według Złotoustego, wielu zarzucało Kościołowi posiadanie dużego majątku:

„Kiedy dostrzegasz wielkość kościelnego majątku, dostrzegaj także ogromną liczbę tych, których musi on utrzymać, te niezmierzone tłumy żebraków i chorych. Badaj i dociekaj liczne powody wydatków, nikt tobie tego nie zabrania; jesteśmy gotowi przedłożyć wam rachunki. Sam chciałbym jeszcze więcej dodać: jeśli przedłożylibyśmy wam rachunki, to wynikałoby z nich, że rozchody są prawie równe przychodom, a czasem nawet je przekraczają”⁵⁰.

Podobnie w tej kwestii wypowiadał się Bazyli Wielki, który stwierdzał, że Kościół na akcję dobroczynną wydaje więcej pieniędzy od uzyskiwanych dochodów⁵¹. Bazyli wspomina także o urzędnikach określanych jako „skarbnicy kwot kościelnych” (ταμίαι τῶν ἱερῶν χρημάτων)⁵², czy też po prostu o tych, którzy „administrują dobrami biedaków” (τῶν πτωχῶν χρημάτων οἰκονομεῖν)⁵³.

W interesującym nas okresie, dostojnicy kościelni, nie tylko majątki biskupstwa, ale też swoje osobiste włości i związane z tym sprawy powierzali „upoważnionym do zarządzania własnością biedaków”⁵⁴. Z reguły był to majątek, który należał do nich przed uzyskaniem godności biskupiej. Kanon 24 synodu w Antiochii (341 r.) postanawiał, że kapłani i diakoni winni orientować się w stanie posiadania swojego biskupstwa tak, aby po śmierci biskupa można było bez trudu oddzielić własność Kościoła od prywatnego majątku biskupa (ἐποίσιον), który najczęściej przejmowali spadkobiercy⁵⁵. Obecność

⁴⁹ Por. Joannes Chrys., *De eleemosyna* 4-5.

⁵⁰ *In epistolam I ad Corinthios hom.* 21, 7, PG 61, 179.

⁵¹ Por. Basilius, *Epistola* 285.

⁵² *Epistola* 225, PG 32, 841A, tłum. W. Krzyżaniak (Św. Bazyli, *Listy*, Warszawa 1972) s. 259.

⁵³ *Epistola* 150, 3, PG 32, 605A.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Por. *Concilium Antiochenum* c. 23, ed. K.J. Hefele, *Konziliengeschichte*, Bd. I, Freiburg Br. 1855, s. 500, tłum. A. Znosko (*Kanony Kościoła Prawosławnego*, Warszawa 1978), s. 160. W przypadku, kiedy zmarły biskup nie wyznaczył nikogo na dziedzica swojego osobistego majątku, wówczas jego majątek przepadał na rzecz biskupstwa, którym zarządzał. Poza tym także, jak można przypuszczać, nie zawsze było jasne, do kogo należy konkretna majątność, gdyż ofiarodawcy nie zawsze precyzyjnie określali, czy darowiznę przekazują Kościołowi czy też tylko biskupowi. W tej kwestii por. J.Gaudemet, *L'Eglise dans l'Empire Romain*, Paris 1958, s. 307; A.H.M. Jones, *The Later Roman Empire* (284-602). *A Social, Economic and Administrative Survey*, vol. 2, Oxford 1964, s. 896. W przypadku biskupstwa w Nazjanzie widzimy, że orientowano się, jaka część majątku zarządzanego przez Grzegorza należy do niego, a jaka do biskupstwa. Przykładem na swobodne dysponowanie osobistym majątkiem przez biskupów może być treść testamentu Grzegorza, biskupa Nazjanzu (por. *Testamentum*, PG 37, 392-393, tłum. J. Stahr, POK 15, 293-299), który większą część swego majątku przekazał dla potrzeb biednych. Drugą część zapisał natomiast swym diakonom i niewolnikom na łączną sumę 135 solidów oraz ustanowił coroczne wypłaty pieniężne dla mniszek Russianny z klasztoru nieopodal Nazjanzu.

ekonomów w IV wieku nie była jednak regułą, gdyż dopiero kanon 26 Soboru Chalcedońskiego (451 r.) postanawiał, że biskup ma obowiązek wyznaczenia spośród podległego sobie kleru ekonoma, który pod jego okiem będzie zarządzał majątkiem biskupstwa⁵⁶.

Kościół IV wieku posiadając solidne podstawy ekonomiczne, część swego kapitału przeznaczał na poszczególne dziedziny życia⁵⁷. Jedną z nich było prowadzenie akcji misyjnej. W interesującym nas okresie terenem akcji misyjnej była między innymi Fenicja i Isauria. W liście 21 kierowanym do bliżej nieznanego nam Alphiusa, Chryzostom wychwala adresata, iż naklonił on bliżej nieznanego nam prezbitera Jana do doręczenia złota (χρῶσιον) do Fenicji dla duchownych prowadzących tam akcję misyjną⁵⁸. Można przypuszczać, że w tym przypadku chodzi o złote solidy, którymi wygodniej było się posługiwać. Również i w innym liście Złotousty nawiązuje do wydatków związanych z prowadzeniem akcji misyjnej w Fenicji⁵⁹. Spora część funduszy, które trafiały do Fenicji na prowadzenie tam akcji misyjnej, przeznaczona była na budowę kościołów⁶⁰. Innym terenem akcji misyjnej była Izauria, gdzie w czasach Chryzostoma akcję misyjną prowadził bliżej nieznanemu nam kapłan Elpidiusz. Przyniosła ona pewne rezultaty, które utrzymywane były dzięki zbudowanej tam sieci kościelnej oraz mnichom, którzy gorliwie wykorzeniali pogaństwo. Dalsze prowadzenie akcji misyjnej zagrożone było przez trudności finansowe. W obliczu takiego rozwoju sytuacji Chryzostom interweniował u bliżej nieznanego nam Agapeta, aby ten wspomógł finansowo postępy chrystianizacji w Izaurii⁶¹.

Część swych dochodów Kościół przeznaczał również na opłacanie podległego sobie duchowieństwa. Niestety w badanych przez nas źródłach greckich

⁵⁶ Por. *Concilium Chalcedonense* c. 26, Hefele II s. 508.

⁵⁷ Por. J. Vogt (*Upadek Rzymu*, tłum. A. Łukaszewicz, Warszawa 1993, s. 128-129), prezentuje pogląd, iż działalność ekonomiczna Kościoła nie sprzyjała rozwojowi gospodarczemu Imperium, gdyż pieniądze w sporej mierze przeznaczane były na nieproduktywne (ze względów ekonomicznych) działanie, jak chociażby akcję dobroczynną. W ustawodawstwie justyniańskim, określającym funkcje majątku kościelnego, stwierdza się, że jest on wykorzystywany celem wspierania biednych (πράγμια πτωχικόν) i dla celów kościelnych (πράγμια ἐκκλησιαστικόν), czyli jak się wydaje, utrzymania kleru, utrzymania kościołów i tym podobnych, por. A. Knecht, op. cit., s. 102. Więcej o zarządzaniu i dysponowaniu majątkiem przez Kościół dowiadujemy się poprzez pryzmat ustawodawstwa soborowego, synodalnego, a przede wszystkim poprzez pryzmat ustawodawstwa cesarskiego z drugiej połowy V wieku oraz ustawodawstwa justyniańskiego. W tej kwestii por. A. Knecht, op. cit. Por. także J. Durliat, *Les rentiers de l'impôt. Recherches sur les finances municipales dans la Pars Orientis au IV^e s.*, Wien 1993, s. 92 i nn. Kościół część swych funduszy przeznaczał na cele „publiczne”, jak chociażby na budowę akweduktów, term itp, por. Theodoretus, *Epistula* 79.

⁵⁸ Por. Joannes Chrys., *Epistola* 21, PG 52, 623.

⁵⁹ Por. *Epistola* 54, PG 52, 637-640.

⁶⁰ Por. *Epistolae* 221 i 54.

⁶¹ Por. *Epistola* 175, PG 52, 711-712.

(w odróżnieniu od analogicznych tekstów łacińskich)⁶² odnajdujemy niewiele informacji na ten temat. Według Chryzostoma, duchowni mają prawo wymagać od gminy płacenia im pensji (μισθός), czerpiąc na ten cel z ofiar wiernych. W swej argumentacji powoływał się on na przykład św. Pawła⁶³. Złotousty uzasadnia, że choć kapłani żydowscy wymagali od swoich wiernych dziesięciny (δεκάτη), pierwocin (ἀπαρχή) i szekla (σίχλον) to „nikt z nich [tj. wiernych – I.M.] nie zarzucał kapłanom, że wymagają za dużo”, gdyż „im większy dar, tym większa zapłata”⁶⁴. W dalszej części tej homilii Złotousty broni prawa duchowieństwa do otrzymywania pensji oraz do posiadania przez niego majątku, stwierdzając chociażby, że kapłanom żydowskim nikt nie wyrzuca, iż posiadają za dużo, czy też, że nazbyt zaspakajają swe potrzeby. Według Antiocheńczyka, takie zarzuty pod adresem kleru formułowali najczęściej bogacze⁶⁵. Podobne opinie prezentował także Grzegorz z Nazjanzu⁶⁶. Można przypuszczać, iż wysokość pensji duchownych zależała od zajmowanego przez nich miejsca w hierarchii oraz od zamożności biskupstwa⁶⁷. Wedle rzymskiej praktyki, która, jak można przypuszczać, nie była przestrzegana w całym Kościele, dochody poszczególnych biskupstw dzielono na cztery części: *pro mensa episcopi, pro clero, pro fabrica ecclesiae, quarta pauperum*⁶⁸. W *Konstytucjach Apostolskich* (koniec IV wieku) wyraźnie stwierdza się, na jakie cele przeznaczone są dochody z pobieranych przez Kościół pierwocin i dziesięcin. Pierwsze stanowią źródło utrzymania dla biskupa, prezbiterów i diakonów, drugie natomiast wykorzystywane są dla utrzymania reszty duchowieństwa oraz wpisanych do matriculae dziewic, wdów i biednych⁶⁹. Z pewnością dla wielu duchownych źródłem utrzymania były też ich własne majątki i praca fizyczna⁷⁰ oraz przyjmowane darowizny od osób prywatnych, co jak pamiętamy, zostało im zabronione w 370 roku.

Część swych dochodów Kościół przeznaczał na wznoszenie budowli sakralnych. W interesującym nas materiale źródłowym o budowie kościołów informują nas Grzegorz z Nazjanzu⁷¹ oraz Grzegorz z Nyssy⁷².

⁶² Por. Jundziłł, op. cit., s. 132.

⁶³ Por. *In Matthaeum hom.* 32/33, 4-5; *In Epistolam ad Galatas hom.* 6, 2.

⁶⁴ Por. *In Epistolam ad Philippenses hom.* 9, 4, PG 62, 251.

⁶⁵ Ibidem.

⁶⁶ Por. Gregorius Naz., *Oratio* 26, 6, PG 35, 1236, tłum. Szymusiak s. 360.

⁶⁷ Tak sytuacja ta przedstawia się w świetle ustawodawstwa justyniańskiego, por. A.Knecht, op. cit., s. 95.

⁶⁸ Por. A.H.M. Jones, *The Church Finances in the Fifth and Sixth Centuries*, JTS 11(1960) s. 92. W kwestii opłacania duchowieństwa w Kościele starożytnym por. także R. Staats, *Deposita pietatis. Die Alte Kirche und ihr Geld*, ZKG 76(1979) s. 13.

⁶⁹ Por. *Constitutiones Apostolorum* VII 29; VIII 30; Hefele I s. 787.

⁷⁰ Por. H.J. Drexage, *Handel* (geschichtlich), RAC XIII 547-548.

⁷¹ Por. Gregorius Nazianzenus, *Oratio* 18, 39, PG 35, 1037.

⁷² Por. Gregorius Nyssenus, *Epistola* 25, 12, Sch 363, 294-296.

Największą jednak część swych dochodów Kościół przeznaczał na prowadzenie akcji dobroczynnej. W interesującym nas okresie istotnym uzupełnieniem kościelnej działalności dobroczynnej, była dobroczynność sponsorowana przez osoby prywatne. Ojcowie wielokrotnie nawołują do praktykowania tej działalności. W ich opinii osobiste rozdzielanie jałmużny, było dowodem praktykowania przykazania miłości. Oczywiście chodziło także o to, aby poprzez szersze włączenie w akcję dobroczynną świeckich, odciążyć tym samym Kościół, a przy tym także w jak najmniejszym stopniu nadużywać jego rezerw finansowych. Mając na uwadze brak precyzji w przekazach o chrześcijańskiej dobroczynności, trudno jest rozgraniczać pomiędzy akcją prowadzoną przez Kościół (i w oparciu o jego fundusze), a działalnością prowadzoną przez prywatnych dobroczyńców. Tylko w nielicznych przypadkach (i to w odniesieniu do najbogatszych darczyńców jak Melania Starsza, Melania Młodsza, Olympiada) dostrzec można pewne granice. Z drugiej natomiast strony, może wydawać się mało zasadnym rozgraniczanie dobroczynności chrześcijańskiej na dobroczynność kościelną i prywatną, gdyż, jak wiemy, ta pierwsza w sporej mierze finansowana była ze środków uzyskiwanych od wiernych.

W interesujących nas pismach często spotykamy opisy biedoty miejskiej oczekującej wsparcia: żebraków siedzących i leżących przed kościołami, lub na rynku, którzy pokazywali przechodniom oznaki swych chorób, aby poprzez takie zachowanie wzbudzić w nich litość. Według Złotoustego, wielu spośród nich nie otrzymawszy jałmużny umierało z głodu⁷³. Można by postawić pytanie o to, czy kreślony przez Ojców „krajobraz” miejski z trędowatymi i żebrakami oddaje prawdziwy czy też wymaginowany obraz ówczesnej wielkomiejskiej rzeczywistości. Faktem jest, że wiek IV (jak i inne stulecia wcześniej i później) to okres częstych głodów. Nastający głód powodował, że ludność małych miast, czy też z terenów wiejskich, podążała do wielkich miast, gdzie mimo dużej liczby mieszkańców, a tym samym i potrzebujących, łatwiej było przeżyć czas głodu, korzystając z pomocy oferowanej przez urzędników państwowych i Kościół. Wydaje się więc słuszne stwierdzenie, iż te plastyczne opisy, jakie do naszych czasów przekazali nam Ojcowie, obrazują miasta w okresie głodu. Opisy o identycznym lub podobnym charakterze mogą badaczy, bliżej nie zajmujących się późnym antykiem, przyprawić o przekonanie o wszechobecnym ubóstwie dolnych warstw społeczeństwa późnorzymskiego. Największymi

⁷³ Relacje Chryzostoma o ubóstwie mieszkańców wielkich miast Cesarstwa por.: *De elemosyna*; *In epistulam I ad Corinthios* hom. 13, 5; hom. 21, 5 i 7; hom. 30, 4; *In Acta Apostolorum* hom. 11, 3; *In epistulam I ad Thessalonicenses* hom. 11, 3; *In epistulam II ad Thessalonicenses* hom. 5, 3; *In Genesim sermo* 5, 3-4; *In Matthaëum* hom. 19, 3; hom. 35/36, 6; hom. 48/49, 5-6; *De Lazaro* hom. 1, 8; *De diaboli tentatione* hom. 3, 5; *Ad eos qui virgines subintroductae* 7; *De poenitentia* hom. 7, 6; *Ad Stagirim* III 13; *Ecloga de patientia et longanimitate* hom. 22, PG 63, 704; *Ecloga de elemosyna et hospitalitate* hom. 23, PG 63, 725; zob. też: Gregorius Nyssenus, *De pauperibus amandis*, PG 46, 457-60; Gregorius Nazianzenus, *Oratio* 14, 12 i 16.

środkami finansowymi do prowadzenia akcji dobroczynnej dysponowały takie biskupstwa, jak Aleksandria, Antiochia czy Konstantynopol. Inne natomiast biskupstwa – w czasach posuchy i spowodowanego nią głodu – posiadały znaczne trudności ze wspomaganiem biednych. Wówczas to środki na działalność dobroczynną wykładali duchowni ze swego majątku. Taką sytuację opisuje Grzegorz z Nyssy w mowie pochwalnej na cześć Bazylego. Na skutek głodu jaki spadł na Kapadocję (364 r.), Bazyli jeszcze jako prezbiter spieniężył swój majątek (nie wiemy jednak, czy cały, czy tylko jego część), a za uzyskane pieniądze zakupił żywność dla biedaków z Cezarei i jej okolic⁷⁴.

Kto wedle wówczas przyjętych kryteriów korzystał z działalności dobroczynnej? Czy na pewno Kościół był konsekwentny w swych zasadach prowadzenia działalności dobroczynnej? Okazuje się, że cechowała go w tej mierze daleko idąca niekonsekwencja. Ewangeliczne nakazy mówiące, aby każdemu proszącemu o wsparcie udzielić pomocy, były często sprzeczne z praktyką życia codziennego. Z drugiej natomiast strony, teksty patrystyczne z IV i V wieku wskazują na fakt, że jałmużnę od Kościoła otrzymywali nie tylko naprawdę potrzebujący, lecz i inni ze względu na swoje natręctwo i przebiegłość, których źródła określają jako „*χριστέμποροι*”. O charakterze kościelnej dobroczynności decydowała przede wszystkim kondycja finansowa poszczególnych biskupstw. Głównymi odbiorcami codziennej pomocy byli starcy, ludzie z widocznymi oznakami swej choroby (np. trąd), dzieci, wdowy, więźniowie, rozbitkowie oraz „obcy”⁷⁵. Według Chryzostoma, w przychodzeniu z pomocą starano się nie rozróżniać pomiędzy potrzebującym chrześcijaninem, Żydem czy Hellenem⁷⁶, lecz jak można przypuszczać, w praktyce wyglądało to różnie. Oczywiście, Kościół w późnym antyku nie był w stanie oferować pomocy wszystkim proszącym czy nawet żądającym wsparcia, lecz tylko najbardziej potrzebującym. W wielkich miastach za prowadzenie akcji dobroczynnej odpowiedzialni byli diakoni⁷⁷, w mniejszych natomiast działalność tę nadzorowali miejscowi biskupi, którzy sami znali wszystkich potrzebujących. Objęci akcją dobroczynną „wciągnięci” byli do specjalnego rejestru zwanego *κατάλογος*⁷⁸.

⁷⁴ Por. Gregorius Nyssenus, *In Basilium fratrem* 6.

⁷⁵ Por. Joannes Chrysostomus, *De sacerdotio* III 12; *In Matthaeum hom.* 66/67, 3; *hom.* 85/86, 4; *In epistulam I ad Corinthios hom.* 21, 7; *Ad Stagiriū* III 13; *Ad populum Antiochenum hom.* 1, 9; Basilus, *Epistola* 199, 24; zob. D.J. Constantelos, *Byzantine Philanthropy and social Welfare*, New Brunswick 1968, 32-33.

⁷⁶ Por. Joannes Chrysostomus, *In epistulam ad Hebraeos hom.* 7, 4; *hom.* 10, 4; *In decem virgines* 2; *In illud: „Habentes eundem spiritum”* I 11-12; Gregorius Nazianzenus, *Oratio* 8, 12; *Oratio* 14, 15; *Oratio* 16, 18; *Oratio* 18, 9; *Oratio* 21, 10; *Oratio* 25, 7; *Oratio* 37, 9; *Oratio* 43, 34 i 81; Gregorius Nyssenus, *De pauperibus amandis* 1, PL 46, 461; *Vita Macrinae* 8.

⁷⁷ Por. *De sacerdotio* III 12.

⁷⁸ Por. Joannes Chrysostomus, *In Matthaeum hom.* 66/67, 3, PG 58, 630; *In epistulam I ad Timotheum hom.* 14, 1; *In epistulam I ad Corinthios hom.* 21, 7, PG 61, 179, gdzie Złotousty odbierających wsparcie określa terminem „*πένητες ἐγγεγραμμένοι*”.

Jak zostało wyżej powiedziane, odbiorcami kościelnej pomocy były między innymi wdowy i sieroty. Ze słów Złotoustego wynika jednak, że nie wszystkie wdowy były godne wsparcia, gdyż nie postępowały one odpowiednio do powagi swego stanu. Dlatego też Chryzostom radził być ostrożnym przy wciąganiu ich do rejestru, tak aby niegodne nie korzystały ze „stołu pańskiego”⁷⁹. W Antiochii ok. 390 roku do κατάλογος odbierających codzienne wsparcie przy tak zwanym „Wielkim Kościele” wpisanych było około 3000 wdów (χήραι) i dziewic (παρθέναι)⁸⁰. Przy takiej liczbie z pewnością spory procent był takich, które tylko przypadkowi lub niedopatrzniemu zawdzięczały, iż były na utrzymaniu Kościoła. Zarzuty formułowane przez ofiarodawców pod adresem wdów zmusiły Złotoustego do stwierdzenia, że skoro i tak leżą oni na utrzymanie wdów, niech czynią to osobiście, omijając Kościół, aby rozdzielali swą jałmużnę wedle swego uznania. Wtedy też Kościół odciążony nieco od swych obowiązków zająłby się innymi sprawami⁸¹. Większość jednak spośród wdów godna była oferowanego im wsparcia. Nie zawsze jednak wystarczające były środki, aby zagwarantować im pomoc. Złotousty w jednym ze swoich listów pisze, że pewien diakon o imieniu Domicjan, sprawujący opiekę nad wdowami i dziewczynami w Konstantynopolu, donosił mu, że głodują one, gdyż brakowało pieniędzy na zakup potrzebnej żywności. Sytuacja ta spowodowała interwencję Chryzostoma u urzędnika Walentyniana, pełniącego w Konstantynopolu bliżej nieokreśloną funkcję, aby ten wspomógł finansowo głodujące kobiety. Nie do końca jest jednak jasne, z jakiego źródła miały pochodzić pieniądze, gdyż z jednej strony, według słów Złotoustego, Walentynian miał udzielić wsparcia, jako przez siebie danej jałmużny. Z dalszej części listu wynika, że w zamian za pomoc pieniężną dla wdów, Chryzostom zrzeknie się wypłaty zasiłku (*sportula*), z którym Walentynian zalegał od pewnego czasu⁸². Widzimy więc, że nie zawsze Kościół posiadał wystarczające środki na działalność dobroczynną.

⁷⁹ Por. *De sacerdotio* III 12, SCh 272, 202.

⁸⁰ Por. *In Matthaem hom.* 66/67, 3, PG 58, 630. Złotousty wymienia także innych, którzy korzystali z pomocy Kościoła. Duchowni odwiedzali więźniów (τοῖς τὸ δεσμοτήριον οἰκοῦσιν), chorych w ksenodochiach (ἐν τῷ ξενοδοχείῳ), organizowali wsparcie dla obcych i kalekich w postaci odzieży i utrzymania (τροφῆς καὶ ἐνδυμάτων).

⁸¹ Por. *In epistulam I ad Timotheum hom.* 15, 1. Więcej w tej kwestii zob. J.U. Krause, *Witwen und Waisen im frühen Christentum*, HABES Bd. 19, Stuttgart 1995, 11-17.

⁸² Por. *Epistula* 217, PG 52, 731. O głodujących wdowach pisze Chryzostom także w *In epistulam I ad Corinthios hom.* 30, 4, PG 61, 254-255. Utrzymywanie przez Kościół wdów poza tym, iż było to zgodne z zaleceniami św. Pawła, miało również swoje praktyczne cele, gdyż to one (w mniejszym stopniu dziewice) pielęgnowały chorych w nosokomiach i leprosoriach, por. idem, *In ep. ad Eph. hom.* 13, 3. Być może pod *sportuale*, o których mówi Złotousty ukrywają się sumy pieniężne jakie Złotousty otrzymywał od Olimpiady, o których wysyłaniu dla Złotoustego pamiętać raczej mieli administratorzy majątku Olimpiady, a nie ona sama (Sozom., HE VIII 27). W oparciu o te sumy Złotousty sfinansował wykup pojmanych przez Izaurjczyków jeńców (ibidem, VIII 27).

Według Chryzostoma, Kościół oblegany przez tak wielu potrzebujących, nie był w stanie im wszystkim dopomóc⁸³. Trudności finansowe w prowadzeniu akcji dobroczynnej przyczyniały się często do spieniężania przez biskupów nawet swych osobistych majątków⁸⁴.

W Antiochii za czasów Chryzostoma było około 10 tysięcy biednych⁸⁵. Przyjście z pomocą tak wielkiej liczbie potrzebujących, wymagało dość sporych nakładów finansowych, które nie zawsze znajdowały się w posiadaniu tamtejszego biskupstwa. Celem posiadania pewnej stałej kwoty na prowadzenie akcji dobroczynnej, Chryzostom postulował wprowadzenie specjalnego podatku (τελέσματα)⁸⁶. Nie wiemy jednak, ile miał on wynosić. Płacić mieliby go z pewnością wszyscy chrześcijanie antiocheńscy, podlegli tamtejszemu ortodoksyjnemu biskupowi. Ich wysokość miała być proporcjonalna do posiadanego majątku, choć z innych wypowiedzi wnioskujemy, że być może chodziło tylko o dziesiątą część majątku każdego z chrześcijan⁸⁷. W związku z tym także Złotousty stwierdzał, że gdyby dziesięciu bogatych Antiocheńczyków oddało do dyspozycji Kościoła swój roczny dochód, nie byłoby już w mieście więcej biednych, lub gdyby tylko bogaci i średniozamożni ofiarowali większe (niż dotychczas) jałmużny, wtedy to liczba biedaków wymagających wsparcia byłaby niewielka. Według niego także, gdyby każdy chrześcijanin dziennie ofiarował dla biednych jeden bochenek chleba albo jedną małą monetę (ἀργύριον μικρόν), wtedy problem ubóstwa w Antiochii byłby rozwiązany⁸⁸.

W odniesieniu do Konstantynopola Złotousty formułuje inną propozycję. Bogaci powinni sprzedąć swój majątek, a zysk – tak jak praktykowano w gminie jerozolimskiej – złożyć we wspólnej kasie gminy lub biskupstwa. Nagromadzony w taki sposób kapitał miał stanowić podstawę dla prowadzenia akcji dobroczynnej⁸⁹. Według Złotoustego bogaci chrześcijanie często stwierdzali, iż dawanie jałmużny to obszar działalności Kościoła, poza tym oni sami już wcześniej ofiarowali Kościołowi pieniądze dla biedaków, a teraz zastanawiają się, na co zostały one przeznaczone⁹⁰. Kłopoty finansowe w prowadzeniu akcji dobro-

⁸³ Por. *In epistulam ad Colossenses hom.* 7, 5; *In Acta Apostolorum hom.* 45, 4.

⁸⁴ *In Matthaëum hom.* 85/86, 4, PG 58, 762-764.

⁸⁵ Joann. Chrys., *In Matthaëum hom.* 85/86, c. 4, PG 58; ibidem, *hom.* 66/67, 4.

⁸⁶ Ibidem, *hom.* 66/67, 4, PG 58, s. 631. Por. także R. Brändle, *Mathäus 25, 31-46 im Werk des Johannes Chrysostomus. Ein Beitrag zur Auslegungsgeschichte und zur Erforschung der Ethik der griechischen Kirche um die Wende von 4. zum 5. Jahrhundert*, Tübingen 1979, s. 112.

⁸⁷ Por. Joannes Chrys., *In Matthaëum hom.* 66/67, 4; Idem, *In epistulam I ad Corinthios hom.* 43, 4. W tej kwestii także, Bruck, *Kirchenväter und soziales Erbrecht. Wanderungen religiöser Ideen durch die Rechte der östlichen und westlichen Welt*, Göttingen-Heidelberg 1956, s. 23. O działalności dobroczynnej Jana Chryzostoma w Antiochii i Konstantynopolu zob. D.J. Constantelos, op. cit., s. 71.

⁸⁸ Por. *In Matthaëum hom.* 66/67, 3, PG 58, 629.

⁸⁹ Por. *In Acta Apostolorum hom.* 11, 3.

⁹⁰ Por. *In epistulam I ad Corinthios hom.* 21, 6-7, PG 61, 179: „Ἀλλὰ τίς ὁ πολλοὺς αὐτῶν λόγος. Ἐχει τὸ κοινὸν τῆς Ἐκκλησίας, φησί, [...]. Ἀλλ' ὑποπτεῖς τὸν ἱερέα [...]. Μὴ δὴ ταύτας

czynnej w Konstantynopolu zmusiły Złotoustego do sprzedaży wartościowych przedmiotów ze skarbcu biskupiego, co też zostało ostro skrytykowane przez jego politycznych przeciwników⁹¹. Trudności finansowe biskupstwa konstantynopolitańskiego spowodowane były wielką liczbą biednych w tym mieście. Chryzostom określał ich liczbę na ok. 50 tysięcy⁹².

O trudnościach finansowych, związanych z prowadzeniem akcji dobroczynnej donosi nam także Bazyli Wielki stwierdzając, że biskupstwo Cezarei na jej prowadzenie wydawało więcej pieniędzy, niż uzyskiwało dochodów⁹³.

Istotne są dla nas informacje dotyczące wysokości jałmużny pieniężnej. Najczęściej wymieniany dar to jeden obol⁹⁴, „trzy obole”⁹⁵, „kilka oboli”⁹⁶, „mały srebrnik”⁹⁷, denary⁹⁸ oraz drachmy⁹⁹. Znane są nam także enigmatyczne informacje, w których stwierdza się, że pośród biedaków rozdawane było złoto¹⁰⁰ lub po prostu pieniądze¹⁰¹. Wyżej podane informacje dotyczą wyso-

προβαλλώμεθα τὰς προφάσεις μηδὲ ἀπολογίαν εἶναι νομίζομεν τὸ τὴν Ἐκκλησίαν πολλὰ κεκτῆσθαι”.

⁹¹ Por. Photius, *Bibliotheca* cod. 59.

⁹² Por. *In Acta Apostolorum* hom. 11, 3.

⁹³ Por. Basilius, *Epistola* 285, PG 32, 1021.

⁹⁴ Por. Joannes Chrysostomus, *In Matthaum* hom. 52/53, 5; hom. 66/67, 3; *In epistulam ad Romanos* hom. 7, 9; *In epistulam II ad Corinthios* hom. 19, 4; *In Genesim* hom. 59, 1; *De poenitentia* hom. 3, 2; Basilius, *In divites* 3.

⁹⁵ Por. Joannes Chrysostomus, *In epistulam I ad Thessalonicenses* hom. 10, 3.

⁹⁶ Por. idem, *In epistulam I ad Thessalonicenses* hom. 11, 3; *In Macchabaeos* hom. 3, PG 50, 628, gdzie Jan Chryzostom mówi, że zanim biednym ofiaruje się kilka oboli, obrzuca się ich licznymi wyzwickami, podczas gdy ci właśnie, co ofiarują tą niewielką sumę, w innych okolicznościach trwonią niezliczone bogactwa.

⁹⁷ Por. idem, *In Matthaum* hom. 3, 5.

⁹⁸ Por. idem, *De verbis apostoli* hom. 2, 9, PG 51, 279.

⁹⁹ Por. idem, *In epistulam I ad Thessalonicenses* hom. 10, 4.

¹⁰⁰ Por. idem, *In Acta Apostolorum* hom. 25, 3-4; Basilius, *In sanctum baptisma* 3; Gregorius Nyssenus, *In S. Ephraim*, PG 46, 845.

¹⁰¹ Por. Joannes Chrysostomus, *In Matthaum* hom. 15, 10; hom. 20, 2; *In Ps.* 111, 2; *In Joannem* hom. 60/59, 5; *In Epistulam II ad Corinthios* hom. 10, 4; *De verbis apostoli* hom. 1, 9; *Ad Stagirim* II, 6; *De poenitentia* hom. 7, 6; *In Genesim* sermo 5, 4; Gregorius Nyssenus, *In s. Ephraim*, PG 46, 845; Basilius, *Epistola* 42, 3. Wielkość jałmużny w odniesieniu do VI wieku w Palestynie podaje M. Aviyonach, *The Economics of Byzantine Palestine*, „Israel Exploration Journal” 8(1958) s. 46, za Janem Moschosem, iż w każdy Wielki Piątek biedni w Jerozolimie otrzymywali 1/2 modiusa pszenicy, sesterca wina, 1/2 sesterca miodu i pięć małych monet. W *Vita Porphyrii episcopi Gasensis* (c. 94) autorstwa Marka Diakona (ed. P. Kugener, Paris 1930) mówi się, że biskup ten z okazji poświęcenia nowo wybudowanego kościoła w Gazie miejscowym πενίτητε i ξενοί rozdał po sześć oboli. Obdarowywanie pieniędzmi biedaków przy takiej właśnie okazji nasuwa na myśl analogię z okresem wcześniejszym, czy nawet z tradycją niechrześcijańską, kiedy to wybudowaniu świątyni czy też budynku użyteczności publicznej towarzyszyły rozdawnictwa pieniędzy. Można by przyjąć, że ów datek, o którym mówi Marek Diakon, stanowił wystarczającą sumę na dzienne utrzymanie właśnie w tym dniu, w którym poświęcona została dana świątynia. Źródła z okresu wczesno- i średniobizantyńskiego informują nas o wysokości uzbieranej jałmużny. Mówi się w nich o zebraniu po całym dniu

kości jałmużny ofiarowanej przez osoby świeckie. Interesujące nas źródła nie podają wysokości datków rozdawanych przez Kościół. Warto by zatrzymać się przy informacji mówiącej o rozdawaniu pomiędzy biednych „złota i srebra”. Trafnym jest chyba przypuszczenie, że w tym przypadku chodzi raczej o pieniądze, ponieważ trudno jest sobie wyobrazić, aby dobroczyńcy mieli rozdawać pośród potrzebujących kawałki kruszcu. Byłoby to niepraktyczne z wielu względów. Najpierw dla samego dobroczyńcy, ponieważ musiałby rozdawać kruszec w dokładnie odmierzonych ilościach, aby żaden z odbierających dary nie był pokrzywdzony ani wyróżniony. Kawałki kruszcu jako jałmużna byłyby także utrudnieniem dla biedaków, gdyż należałoby je spieniężyć u jubilera lub bankiera. Poza tym można przypuszczać, że nawet, jeśli Ojcowie stwierdzają, że pośród biedaków rozdawane są pieniądze złote, to z pewnością chodzi o jego najniższe nominały, choć oczywiście nie można wykluczyć i innych możliwości. Przytoczone powyżej wysokości datków dla biednych niewiele nam mówią. C. Morisson podaje za *Itineraria Hierosolimata* (V – VI wiek), iż minimalne koszty rocznego utrzymania przez współczesnych szacowane były na sumę sześciu solidów¹⁰². Zestawia ona także dane (pochodzące z VI wieku) dotyczące kosztów minimalnych dziennego wyżywienia. Ich rozpiętość waha się od 2 do 16 nummusów. Te minimalne koszty dziennego wyżywienia odnoszą się do przedstawicieli najniższych warstw społeczeństwa¹⁰³.

W jakie dni i w jakich miejscach rozdawano pieniądze? Według Chryzostoma niedziela była dniem, w którym najczęściej i najszczodrzej rozdawana była jałmużna. Wtedy też przed drzwiami wejściowymi do kościołów stały tak wielkie tłumy biedaków, że nie lada trudu wymagało dostanie się do środka świątyni¹⁰⁴. Dlaczego właśnie w niedzielę? Powoływano się w tej mierze na zalecenia św. Pawła, który twierdził, że niedziela to odpowiedni dzień, stanowiący sam w sobie „pomoc do obudzenia większej ochoty w ofiarodawcach”¹⁰⁵. Według Złotoustego, jałmużna ofiarowana w niedzielę stanowi swoisty podatek za przewinienia popełnione w poprzednim tygodniu¹⁰⁶. Ofiarujący

100 folisów, jak również o zebraniu 20 i 30 leptonów (X w.). C. Morisson (*Monnaie et prix Byzance du V^e au VII^e s. w: Hommes et richesses dans l' Empire byzantine, IV^e-VII^e s.*, ed. P. Lethielleux, Paris 1989, s. 256) zestawia dane o wysokości jałmużny ze źródeł pochodzących od V po VII wiek. Jej wysokość waha się od dwóch nummusów do jednego solidu. Ciekawe informacje na temat wysokości ofiarowanej jałmużny odnajdujemy w *Kronice* autorstwa Jozuego Stylity (c. 84, lata 504-505). Pisz on o pewnym Urbiuszu-wysokim rangą urzędniku cesarskim, który odbywając podróż po Palestynie i Mezopotamii szczerze wspierał tamtejszych mieszkańców. Mieszkańcom okolic Jerozolimy rozdał po jednym dinarze (solidzie?). W Edessie natomiast każdej napotkanej kobiecie ofiarował 1 τριῳνοῦ, a każdemu dziecku 1 zuza.

¹⁰² Por. Morisson, op. cit., s. 252.

¹⁰³ Ibidem.

¹⁰⁴ Por. Joannes Chrysostomus, *De poenitentia hom.* 3, 2.

¹⁰⁵ Por. idem, *De eleemosyna* 3, PG 51, 265.

¹⁰⁶ Por. idem, *In epistulam II ad Timotheum hom.* 1, 6.

jałmużnę potrafili być szczególnie hojni w okresie postu¹⁰⁷ oraz w czasie świąt¹⁰⁸. Okazją do dawania jałmużny był także według Chryzostoma, okres po śmierci bliskiego. Wtedy to zamiast wynajmować płaczki, należało śpiewać psalmy i szcudziej niż zwykle rozdzielać jałmużnę¹⁰⁹. Trudno powiedzieć, jak wyglądało obdarzanie biednych w dzień powszedni. Prawdopodobnie biedak zdany był wówczas tylko na pomoc kościelną i datki od przypadkowych przechodniów¹¹⁰. W jakich miejscach rozdawano datki? Najczęściej przed kościelnymi drzwiami, po nabożeństwie¹¹¹. Innym miejscem, gdzie tłumnie zbierali się biedni i zaczepiali przechodniów był rynek miejski oraz inne główne punkty miasta¹¹².

Można by postawić pytanie o to, na ile ofiarowana przez Kościół i prywatnych dobroczyńców pomoc pieniężna (i nie tylko pieniężna) mogła poprawić sytuację materialną biedaka? Na pewno nie mogła się przyczynić do trwałego polepszenia jego sytuacji, co też potwierdza Bazyl mówiąc, że „choć kulawy od wielu otrzymuje pieniądze, pozostaje mimo to nadal żebrakiem”¹¹³. Kościół część swych dochodów przeznaczał również na organizowanie i prowadzenie instytucji dobroczynnych. Bazyl Wielki w jednym ze swych listów pisze, że biskupstwo Cezarei prowadzi „καταγωγία τοῖς ξένους” oraz „καταγωγία τοὺς νοσοκομοῦντες”¹¹⁴, które wchodziły w skład tak zwanej „Bazyliady”¹¹⁵. Według Grzegorza z Nazjanzu, w Bazyliadzie istniał wspólny fundusz (κοινὸν θησαυρίσμα), z którego czerpano pieniądze na utrzymanie tej instytucji. W Antiochii ok. 380 roku założony został ξενὼν, a w pobliżu tego miasta καταγωγίον τῶν πτωχῶν, w którym opiekę znajdowali chorzy na elephantisis

¹⁰⁷ Por. idem, *In Genesim hom.* 30, 5.

¹⁰⁸ Por. idem, *De sancta pentacoste hom.* 1, 5.

¹⁰⁹ Por. idem, *In Joannem hom.* 62/61, 5.

¹¹⁰ Por. H. Leclercq, *Charité*, DACL III 645nn.

¹¹¹ Por. Joannes Chrysostomus, *In epistulam II ad Timotheum hom.* 1, 4; *In epistulam I ad Corinthios hom.* 30, 4, PG 61, 255, gdzie Złotousty pisze, że biedacy „ὁ πρὸ τῶν θυρῶν τῆς ἐκκλησίας καθήμενος”; *De elemosyna* 2; *In epistulam I ad Corinthios hom.* 30, 4.

¹¹² Por. idem, *De poenitentia hom.* 7, 6; *In Genesim hom.* 65, 5; *In epistulam I ad Corinthios hom.* 30, 4.

¹¹³ Por. Basilius, *De fide* 3, PG 31, 469-472. Warta przytoczenia jest w tym miejscu relacja Jozuego Stylity (*Chronica* 40, ed. W. Wright, Cambridge 1882), który opisując w latach 499-501 głód w Mezopotamii stwierdza, że pewien urzędnik, czasowo zastępujący prefekta Euzebiusza w Edessie wydał zarządzenie, w myśl którego w okresie głodu każdy, kto tylko chciał, mógł odkupywać zboże z publicznych spichlerzy, aby piec z niego chleb, który mógł z kolei sprzedawać we własnym zakresie na targu. Problem mieli tylko miejscowi biedacy, którzy nie uzyskawszy od nikogo wsparcia, musieli zebrać o pieniądze, aby za nie kupić chleb.

¹¹⁴ Por. Basilius, *Epistola* 94, 1, PG 32, 488, tłum W. Krzyżaniak s. 133-134.

¹¹⁵ Por. Sozomenus, HE VI 34; zob. także Gregorius Nazianzenus, *Oratio* 43, 63, PG 36, 577C, który określa tę instytucję jako φιλανθρωπία καὶ πτωχοτροφία oraz jako καινή πόλις; Gregorius Nyssenus, *Oratio in fratrem Basilium*, PG 46, 809; J. Naumowicz, *Instytucje charytatywne św. Bazylego, „Bazyliada”*, VoxP 6(1996) z. 30-31, 125-140.

i nowotwory: chorym tym zabraniano wchodzić do miast¹¹⁶. Złotousty informuje nas także o istnieniu ξενοδοχείων w Konstantynopolu¹¹⁷.

Skąpość informacji na temat kościelnej działalności dobroczynnej nie pozwala nam już dalej rozwijać tego wątku. Można jednak przypuszczać, iż spore sumy pieniężne Kościół wydawał na opiekę więźniów, wykup jeńców i tym podobne zamierzenia. Kościół apelował także do prywatnych dobroczyńców by sami wykupywali z więzień nieszczęśników, którzy trafili tam na skutek swej niewypłacalności¹¹⁸.

Jak wskazują interesujące nas źródła, Kościół w interesującym nas okresie był dla biednych instytucją, która w okresie głodu skutecznie zagwarantować mogła przetrwanie. Faktem oczywiście jest, że sąd ten opieramy na źródłach wytworzonych przez „ludzi Kościoła”. Rzecz jasna, że pomoc, jaką Kościół organizował w okresach głodu z pewnością podnosiła jego znaczenie i wpływ na społeczeństwo, a tym samym także na to, co działo się w państwie.

Przedstawione powyżej sposoby wykorzystywania funduszy kościelnych nie są jedynymi. Druga połowa IV wieku była okresem ostrych sporów doktrynalnych w łonie Kościoła. Każdy z odłamów Kościoła uciekał się do – jak im się wydawało – kroków ostatecznych, czyli do przekupstwa. Taką drogą chciano najczęściej pozyskać popleczników na dworze w Konstantynopolu. Ofiarą takich właśnie zabiegów padł Grzegorz z Nazjanzu, który zostawszy biskupem Konstantynopola nie znalazł zbyt wielu zwolenników, gdyż jego przeciwnicy w rywalizacji o tron biskupi umiejętnie przekupywali cesarskich urzędni-

¹¹⁶ Por. *Ad Stagirium* III 13; W tej kwestii por. także *In Matthaeum hom.* 66/67, 3; O. Hiltbrunner, Ξενοδοχείων, RE IX A 2, 1490-1494; S. Longosz, *Ksenodoichium. Hospicjum wczesnochrześcijańskie* (Nazwa, geneza, rozwój regionalny, struktura i organizacja), VoxP 16(1996) z. 30-31, 297-298.

¹¹⁷ Por. *In Acta Apostolarum hom.* 45, 4, PG 60, 319A: „ἔστιν οἴκημα κοινὸν ἡ ἐκκλησία, ὃ ξενῶνα καλοῦμεν [...] μὴ τὸ ἀπὸ τῶν κοινῶν τῆς ἐκκλησίας τρέφεσθαι χρημάτων αὐτοῦς, τοῦτο ὁμᾶς ὠφελεῖσαι δύναται”. D. Gorce, *Les voyages, l'hospitalité et le port des lettres dans le monde chrétien des IV^e et V^e s.*, Paris 1925, s. 155.

¹¹⁸ Por. m. in.: Joannes Chrysostomus, *In Matthaeum hom.* 23/24, 9; *In Joannem hom.* 67/66, 2; Gregorius Nazianzenus, *Adversus opum amantes (Carmina I II 28)* v. 21, PG 37, 858A; Joannes Chrysostomus, *Adversus ebriosos et de resurrectione* 3, PG 50, 433-442, tłum. T. Sinko (Św. Jan Złotousty, *Dwadzieścia homilij i mów*, Kraków 1947) s. 180-184; Gregorius Nyssenus, *Oratio funebris in Flacillum*, PG 46, 891, tłum. T. Sinko (Św. Grzegorz z Nyssy, *Wybór pism*, Warszawa 1963) 213-224; Gregorius Nazianzenus, *Oratio* 19, 11; Chryzostom zachęca także tych, którzy nie byli spokrewnieni ze skazanymi, aby udawali się w odwiedziny do więzień oraz wspierali więźniów żywnością i pieniędzmi, zob. m. in.: *In Joannem hom.* 60/59, 6; *In epistulam II ad Corinthios hom.* 10, 4; *De incomprehensibili Dei natura hom.* 4, 6; In Ps 127, 2. Z treści CTh 9, 3, 7, dowiadujemy się, że koszty dziennego wyżywienia we więzieniach szacowane były na sumę od 2 do 3 nummusów. Według Libaniasza, który opisuje stosunki panujące w więzieniach Antiochii, pieniądze dla więźniów były najczęściej gwarantem lepszego ich traktowania przez dozorców więziennych, ponieważ, jak stwierdza antiocheński retor, więźniowie tylko wtedy otrzymywali jedzenie, gdy ofiarowali dozorczy sztukę złota, por. J.U. Krause, *Gefängnisse im Römischen Reich*, Stuttgart 1996, s. 318; 320-322.

ków¹¹⁹. Również Jan Chryzostom przyczyn swego upadku upatrywał w przekupstwie uprawianym przez biskupa aleksandryjskiego Teofila. Jak twierdzi Złotousty, gdyby i on szukał przyjaciół w Konstantynopolu szafując pieniędzmi, to wypadki mogłyby się inaczej potoczyć¹²⁰.

Piastowane przez dostojników kościelnych urzędy stanowiły często gwarancję dobrobytu dla członków ich rodzin¹²¹. Według Grzegorza z Nazjanzu, wielu duchownych obficie korzystając z funduszy kościelnych, na potrzeby biednych przeznaczało przy tym niewielką ich część¹²². Nie należy jednak zapominać, że ten, jak i inne podobne zarzuty kierowane pod adresem kleru formowane były przez Grzegorza w atmosferze rywalizacji o tron biskupi w Konstantynopolu 381 roku. W równie ciemnych barwach o uczciwości ówczesnych dostojników kościelnych wypowiadają się Grzegorz z Nyssy¹²³ oraz Bazyli Wielki¹²⁴.

Zarzut o „malwersację pieniędzy biedaków” był bardzo często stawiany dostojnikom kościelnym rywalizujących odłamów w ówczesnym chrześcijaństwie. Chcąc w obiektywny sposób zweryfikować informacje na ten temat, nie należy zapominać, iż zarzuty te były formułowane w atmosferze zażartych sporów doktrynalnych, kiedy zarzut o malwersację „pieniędzy biedaków” mógł

¹¹⁹ Por. Gregorius Nazianzenus, *De vita sua* (*Carmina* II, I 11) v. 1160-1161, PG 37, 1108; zob. tamże v. 665-678 i v. 875-885, PG 37, 1075-1076 i 1082-1083, tłum. Sinko (w: J. Szymusiak, *Grzegorz Teolog*) ss. 493, 483 i 487. W tej kwestii por. także I. Milewski, *Krytyka kleru w pismach kapadockich Ojców Kościoła (na przykładzie pism Bazylego Wielkiego i Grzegorza z Nazjanzu)*, „Studia Bałtyckie Historia” 3(1998) s. 14. Wyobrażenie o tym, do jakich wydatków posunąć się mogli zaantagonizowani biskupi, aby tylko na swą stronę przeciągnąć cesarskich zauszników, obrazują akta synodu efeskiego (431 r.) i lista darów, które przekazane zostały do Konstantynopola. W tej kwestii por. między innymi J. Iluk, *Ekonomiczne i polityczne aspekty cyrkulacji złota w późnym Cesarstwie Rzymskim*, Gdańsk 1988, s. 100-101.

¹²⁰ Por. *De futurae vitae deliciis* 2. Wedle słów Chryzostoma (*In Matthaeum hom.* 14, 4), zdobywanie posłuchu na dworze cesarskim związane było z ofiarowaniem odpowiednim osobom podarków pieniężnych i długim oczekiwaniem. W tej kwestii wypowiada się także Grzegorz z Nazjanzu (*Oratio* 21,21), który opisuje rządy Georgiosa w Aleksandrii.

¹²¹ Por. Gregorius Nazianzenus, *De vita sua* (*Carmina* II, I 11) v. 1884-1890, PG 37, 1161, tłum. T. Sinko s. 509.

¹²² Por. idem, *De seipso et de episcopis* (*Carmina* II, I 12) v. 462-463, PG 37, 1199: „ἢ μισροῦ δούς πένηνον”; zob. także *Oratio* 42, 24.

¹²³ Por. *In cantica canticorum hom.* 14, 5, gdzie Grzegorz porównuje chciwość duchowieństwa na pieniądze do chciwości Judasza.

¹²⁴ Por. *Epistola* 92, 3; zob. także *In Isaiam* 50, PG 30, 211: „Jeśli ten, który uchodzi za przewodniczącego gminy kościelnej weźmie coś z jej skarbcza, albo ze względu na własne potrzeby, usprawiedliwiają się przy tym, że sprawuje godność jej przedstawiciela, albo też pod pozorem prowadzenia akcji dobroczynnej, wtedy duchownego takiego można uznać za kompana złodzieja”. Jak wskazuje materiał papirologiczny z Egiptu IV wieku biskupi często pomnażali majątek wykorzystując w tym celu swoje stanowiska. Praktyka ta musiała być dość rozpowszechniona, gdyż celem jej zapobiegania, czy też eliminacji, utworzono tzw. „policję kościelną”, której zadaniem było zapobieganie bogaceniu się biskupów w czasie sprawowania przez nich urzędu. Szerzej na ten temat por. R. Bagnall, op. cit., s. 292.

dyskwalifikować przeciwnika. Choć z drugiej strony interesujące nas źródła informują także o malwersacji we własnych szeregach¹²⁵. Zarzuty o malwersację „pieniędzy ubogich” stawiane duchownym nie zawsze były zasadne. Według Chryzostoma, kiedy biskup zarządzał kolekty, wówczas wielu spośród bogatych nie dawało nic, argumentując swe postępowanie tym, że biskup „łupi, przepija majątek biedaków, przejada grosz żebraczy”¹²⁶. Wtedy też, według Złotoustego, biskupowi nie pozostawało nic innego, jak tylko napomnieć oskarżycieli i nie egzekwować od nich składki.

Negatywnym zjawiskiem trapiącym ówczesny Kościół była również symonia, z której co bardziej przedsiębiorczy dostojnicy kościołni czerpali spore zyski. Bazyli w dwóch swoich listach informuje o pobieraniu przez podległych sobie biskupów wiejskich (χορεπισκοποι) pieniędzy (χρήματα) za „nakładanie rąk (παρὰ τῶν χειροτομένων)”¹²⁷. Biskupi ci wyświęcali na najniższe ze stanowisk kościelnych – na subdiaków. Również według Jana Chryzostoma, wielu współczesnych mu duchownych uzyskało godności kapłańskie za pieniądze¹²⁸. Dopiero w połowie V wieku ustawodawstwo kościelne w stanowczy sposób wypowiedziało się przeciw symonii¹²⁹. Kościół w walce z symonią wspierali także władcy wydając odpowiednie rozporządzenia¹³⁰.

Poprzez pryzmat zaprezentowanych wyżej rozważań stwierdzić należy, iż Kościół w interesującym nas okresie był w posiadaniu znacznych kapitałów pieniężnych oraz wszelkiego innego majątku. Uzyskiwany od wiernych majątek był nie tylko wykorzystywany na różne potrzeby życia, w tym przede wszystkim na prowadzenie działalności dobroczynnej, lecz także był on pomnażany na skutek własnej działalności gospodarczej. Czynnikiem sprzyjającym rozwojowi bazy ekonomicznej Kościoła była przede wszystkim prochrześcijańska polityka państwa oraz chrystianizacja coraz to szerszych kręgów społeczeństwa.

¹²⁵ W jednej ze swych homilii Złotousty stwierdza, że: „Jeśli kapłanowi postawiony jest zarzut, że zabiega o posiadanie pieniędzy, to winien się z tego zarzutu oczyścić lub opuścić stan kapłański” i dalej „jednakże, jeśli ich oskarżamy – nauczycieli – to sami sobie robimy krzywdę, bo oskarżamy nauczyciela, co jest odwróceniem panującego porządku, bo to nauczyciele nas oceniają”. (*In epistulam ad Philipenses hom.* 9, 5, PG 62, 253).

¹²⁶ Por. *In epistulam ad Titum hom.* 1, 4, PG 62, 669, tłum. T. Sinko (Św. Jan Złotousty, *Homilie na listy pasterskie św. Pawła*, Kraków 1949) s. 313.

¹²⁷ Por. Basilius, *Epistulae* 53 i 54, PG 32, 397–401, tłum. Krzyżyniak s. 93–97.

¹²⁸ Por. *De virginitate* 24, 2, Sch 125, 170: „πολλοὶ τὴν ἱερωσύνην ἤρπασαν χρήμασιν”, zob. także *In epistulam ad Ephesios hom.* 6, 4.

¹²⁹ Por. *Concilium Chalcedonense* c. 2, Hefele II s. 506. Ostro przeciw praktyce symonii występują także *Kanony Apostolskie* (can. 30), w których stwierdza się, że biskupi, kapłani i diakoni, którzy godności swe uzyskali za pieniądze, winni być zdjęci z piastowanego stanowiska i wykluczeni z Kościoła wraz z ich ordynariuszami (Hefele I s. 809).

¹³⁰ Por. CJ I, 3, 30/31; zob. także Nov. Iust., 6, 56 oraz 123.

DAS KIRCHENVERMÖGEN UND SEINE FUNKTION IN SCHRIFTEN DER KAPPADOKISCHEN KIRCHENVÄTER UND BEI JOHANNES CHRYSOSTOMUS

(Zusammenfassung)

In diesem Beitrag wurde der Vermögenstand der östlichen Kirche und seine Funktion dargestellt. Diese Problematik wurde auf Grund der Schriften von Johannes Chrysostomus und kappadokischen Kirchenväter bearbeitet. In dieser Zeit wuchs das Kirchenvermögen dank den Schenkungen der privaten Personen sowie auch dank der prokirchlichen Politik der römischen Kaiser. Manche Schenkungen waren relativ groß, zum Beispiel die Opfergaben der Aristokraten (wie von Olympias am Ende des IV Jhs.). Die große Bedeutung hatte für die Vermehrung des Kirchenvermögens eigene wirtschaftliche Tätigkeit dieser Institution, worüber am Beispiel Antiochiens Johannes Chrysostomus berichtet. Er schreibt, daß große Einkünfte unter anderen von der Vermietung von Wohnhäusern kamen, vom Getreidenbau sowie auch Anbau anderer Lebensmittel, die später verkauft wurden. Manche der antiochenischen Kleriker übten die kaufmännische Tätigkeit aus.

Die Kirchenväter, deren Schriften wir untersucht haben, berichten über den Vermögenstand des Bistums von Antiochien (Joh. Chrys.), Konstantinopel (Greg. Naz., Joh. Chrys.), Cesarea (Basil. dem Großen) sowie auch Nyssa und Nazianz (Greg. von Naz., Basil. d. Groß.). Zu den reichsten Kirchen dieser Zeit gehörte auch Aleksandrien (Greg. von Naz.). Obwohl die Kirche ein relativ großes Vermögen hatte, mußte viele von den Einkommen für verschiedene Lebensbereiche verwendet werden. Zu diesen gehörte die Auszahlung der Gehälter an die Geistlichen (die wahrscheinlich aus den Opfergaben der Gläubigen ausgezahlt waren), die Finanzierung der missionären Tätigkeit in Phönizien und Isaurien. Die größten Geldmitteln waren jedoch für die karitative Tätigkeit ausgegeben: für die Geldspenden, Kleidung und Lebensmittel für Arme und Häftlinge sowie auch für die Führung der Wohltätigkeitsanstalten (Xenodochien und Ptochotrofen). Die Kirchenväter teilen auch mit, daß viel vom Geldfond der Kirche durch die Geistlichen untergeschlagen war.